

№ 123.

Kalendarzyk tygodniowy:

Pon. św. Witn.
Wt. św. Bennona B.
Śr. św. Jolenty W.
Czw. **Boże Ciało**.
Piąt. św. Gerwazego M.
Sob. św. Sylweryusza P.
Niedz. NMP. nieust. pom.

Wschód słońca: godz. 3 m. 36
Zachód słońca: godz. 8 m. 23
Dług. dnia: godz. 16 m. 47

Cena prenumeraty:
W ŁODZI:

Rocznie rb. 6 k. —
Półrocznie „ 3 „ 50
Kwartalnie „ 1 „ 50
Miesięczn. „ - „ 50

Odnośnienie 10 k. m.
Egz. pojedynczy 3 k.

Z przesyłką pocztową:

Rocznie rb. 7 kop. 40
Półrocznie „ 3 „ 70

ZAGRANICĄ:

Miesięcznie „ 1 „ 10

Redakcja

w Łodzi,

ul. Przejazd № 8.

Nr. telefonu 598.

ROZWIÓJ

dziennik polityczny, przemysłowy, ekonomiczny, społeczny i literacki, ilustrowany

Poniedziałek, dnia 15 czerwca 1908 roku.

Kantory: własny w Warszawie, ul. Krucza № 23; w Pabianicach u p. Teodora Minke; w Zgierzu, w aptece p. Patka; w Tomaszowie u p. Teodora Hilla.

CENA OGŁOSZEN: „Nadesłane“ na 1-szej stronie 50 kop. za wiersz. Zwyczajne ogłoszenia za tekstem po 7 kop. za wiersz nonparelowy lub jego miejsce. Małe ogłoszenia po 1 1/2 kop. od wyrazu (dla poszukujących pracy po 1 kop.). Reklamy i Nekrologi po 20 kop. za wiersz petitowy. Za dołączenie prospektów 36 rb. ARTYKUŁY bez oznaczenia honorarium Redakcja uważa za bezpłatne; rękopisów drobnych nie zwraca.

Redaktor lub jego zastępca przyjmują interesantów codziennie, z wyjątkiem dni świątecznych, od godziny 3 — 4-ej po południu.

PIKNIK

Stowarzyszenia Pracowników przemysłowo-handlowych gub. piotrsk.

(dla członków i wprowadzonych gości)

odbędzie się d. 18-go czerwca (w czwartek) w Rudzie Pabianickiej.

Wyjazd o 1 i pół po poł. kolejką podjazdową.

Bilety nabywać można w lokalu Stowarzyszenia (Piotrkowska Nr. 120) od 7—9 wiecz., a w dniu zabawy — na miejscu.

1105—1

Ogłoszenie.

Nie wykupiona w swoim czasie różna garderoba od daty ogłoszenia do 1-go lipca z chemicznej pralni (Średnia 26) będzie wyprzedana.
1073-3 **M. Sobociński.**

PIWO DROZDOWSKIE

MARCOWE KURACYJNE

— poleca —

1096

HANDEL WIN i DELIKATESÓW
J. WOLSKIEGO, Piotrkowska 3.

Przegląd polityczny.

Łódź, d. 15 czerwca.

— Współredaktor paryskiego „Matina“, Juliusz Hedemann, uzyskał w Rewlu posłuchanie u p. Stołypina, który w rozmowie z dziennikarzem francuskim złożył następujące oświadczenia:

„Podstawą zagranicznej polityki Rosji będzie i w przyszłości przymierze z Francją. Przyjaźń z Anglią odpowiada najzupełniej pokojowemu celowi tego przymierza. Przyjaźń rosyjsko-angielska potrzebna jest dla równowagi europejskiej, której zresztą, według mego przekonania, nikt nie chce zakłócać. Na tradycyjną przyjaźń naszą z Niemcami nie wpłynie bynajmniej porozumienie z Anglią, albowiem umowy nasze z nią dotyczą Persyi, Afganistanu i Tybetu, a więc krajów, w których Rosya i W. Brytania oddawna już dążą do wyrównania swoich interesów. — Szczęśliwy wynik tego porozumienia już jest widoczny. Całemu światu znany jest zamęt w Persyi i niezbyt bezpieczne położenie na granicy Afganistanu. — Anglia i Rosya porozumiały się co do polityki, jaką będą wobec tych dwóch krajów prowadziły, a zawich-

zenia tamtejsze nie wpływają ani bezpośrednio, ani też pośrednio na nasze stosunki. Innem byłoby prawdopodobnie położenie przed odnowieniem tych stosunków. Odwiedziny angielskiej pary królewskiej w Rewlu są potwierdzeniem porozumienia między obu naszymi krajami i, mojem zdaniem, przyniosą dobre owoce“.

— Na wyborach do sejmiku pruskiego w Gdańsku zaszedł ciekawy wypadek.

Walczyli tam, jak pisze „Gaz. gdańska“, konserwatyści, wspomagani przez centrowców, z postępcami. Przez pół wieku stanowił Gdańsk twierdzą liberalizmu tak dalece, że jest pewnie jedynym wielkim miastem handlowym w Prusach, którego przy wyborach do parlamentu nie zdołali opanować jeszcze socjaliści. Pochodzi to stąd, że Gdańsk liczy około 30,000 katolików, a więc mniej więcej piątą część, i te tysiące wyborców katolickich stanowią dla socjalizmu zaporę dla opanowania Gdańska przy wyborach do parlamentu. Przy wyborach do sejmiku jednakowoż stanął Gdańsk niezdobytą dotychczas twierdzą postępców. Co prawda, zwyciężali oni w ostatnich latach zaledwie kilkunastu głosami większości przeciwko połączonym konserwatystom i centrowcom, ale pomimo to niktby nie był tym razem przypuszczal, że tę twierdzą gdańską zdobędą konserwatyści, tem mniej dlatego, ponieważ udało się tym razem liberałom wciągnąć do agitacji zastęp urzędników, którzy dawniej trzymali wszyscy z konserwatystami dlatego, że bloku wówczas jeszcze nie było i postępcy zaliczali się do wrogów polityki rządu. Ażeby tem bardziej zjednać sobie urzędników, poświęcili nawet posła swego, przewodniczącego rady miejskiej w Gdańsku, adwokata Kerutha, i wsadzili w jego miejsce liberała, radcę sądu Wedekinda, a więc wysokiego urzędnika.

I stała się rzecz dziwna, niespodziewana! Zamiast świetnego zwycięstwa, spotkała liberałów gdańskich klęska. Po 50 latach stracili po raz pierwszy gdański okrąg, a z nim razem trzech posłów. Zwyciężyli zaś konserwatyści, a zwyciężyli—co się wydaje prawie nieprawdopodobnem—z pomocą Polaków. Kompromis z centrowcami na Prusy zachodnie doszedł do skutku jedynie dlatego, że Polacy w Gdańsku i w obwodzie gdańskich

powiatach wiejskich, które należą do okręgu wyborczego gdańskiego, będą dopomagali centrowcom przy wyborze walmanów. Ponieważ zaś centrowcy postanowili wszelkimi siłami popierać konserwatystów, jako wierzących chrześcian, przeto Polacy, popierając walmanów centrowych, dopomogli pośrednio konserwatystom do zwycięstwa. Zaznaczyć należy, że liberałi gdańscy byli zawziętymi wrogami Polaków.

— Około pytania — Muley-Hafid, czy Abdul Azis?—obraca się obecnie cała kwestya marokańska, którą zjazd w Rewlu zepchnął na drugi plan w porządku bieżącym wszechświatowych spraw politycznych.

Prezydent do tronu marokańskiego, sultan „południa“ Muley Hafid, jak wiadomo, wkroczył do Fezu i został przyjęty przez ludność stolicy z niesłychanym uniesieniem. Ten fakt równa się podobno w oczach marokańczyków uznaniu dotychczasowego pretendenta za prawowitego władcę, tembardziej, że opanował on wszystkie większe miasta w Maroku.

Jednocześnie wojska francuskie powróciły do Casablanki. Zdawałoby się zatem, że jest to koniec kampanii francuskiej i powrót do stanowiska wobec Maroka, opartego na akcie, zawartym w Algeciras.

Lecz jest jeszcze pewna trudność, której usunięcie nie pójdzie gładko. Oto mocarstwa europejskie — a w pierwszym rzędzie Francya — muszą zdecydować się na uznanie za prawowitego władcę jednego z dwóch sultanów — Abdul-Azisa lub Muley-Hafida. Pierwszy ma za sobą uznanie aktu w Algeciras, tj. stanowisko przychylnie wobec zakusów państw europejskich w Maroku. Za drugim przemawia ta okoliczność, że jest on w chwili obecnej faktycznym władcą kraju.

Wybór więc nie będzie łatwy, lecz dopóki nie nastąpi, o rozwiązaniu kwestyi marokańskiej nie może być mowy. Co prawda, nawet po uznaniu jednego z dwóch sultanów w Maroku, nie zagrozi na czas dłuższy spokój. Trzeba bowiem pamiętać o tem, że niesłychane swoje powodzenie Muley-Hafid zawdzięcza niemal wyłącznie tej okoliczności, iż przybiegał walczyć przeciwko wpływom europejskich i zobowiązał się do ich wyparcia z Maroka. Gdyby jednak chciał utrwalić się na tronie i zdobyć dla swej władzy uznanie tej zniechęconej w Maroku Europy, musiałby siłą rzeczy złamać wszystkie obietnice i zobowiązania, zaciągnięte wobec swoich poddanych.

Lecz wówczas jego los stałby się wielce podobny do obecnego losu Abdul-Azisa—władcy na tronie, lecz bez poddanych.

— Sprawy zatrudnienia robotników polskich w przemyśle krajowym w Niemczech zajmowała się na ostatniem swem posiedzeniu berlińska izba handlowa. Sprawa ta była już kilkakrotnie na porządku dziennym tejże izby handlowej, mianowicie po wydaniu w ostatnim czasie przez rząd pruski przepisów co do zatrudniania zagranicznych robotników w rolnictwie i przemyśle w Pra-

sach. Wraz z innymi korporacjami handlowymi uchwalono zbierać w tej sprawie materiały, na mocy którego możnaby się zwrócić do rządu z propozycjami. Izba handlowa poczdamska, której zbieranie materiału poruczono, zdała obecnie sprawę z poczynionych dochodzeń; na mocy tychże izba handlowa w Berlinie uchwalia wespół z innymi interesowanymi izbami, wystosować do rządu państwowego w formie petycji żądanie, aby zniesiono lub przynajmniej znacznie ograniczono wydane dotąd przepisy, przeciwne zatrudnianiu robotników zagranicznych, mianowicie polskich i ruskich i w zasadzie równe wydano prawa dla przemysłu i rolnictwa.

Według wykazu urzędowego napływ robotników polskich z Galicyi i Królestwa Polskiego do Prus nie zmniejszył się wcale, pomimo zaprowadzenia utrudnień przez przymus zgłaszania się na stacjach granicznych i nabywania książeczek legitymacyjnych. Do początku kwietnia wydano takich książeczek 230,000. Najsilniejszy jest napływ robotników na stacji katowickiej, która wydała dotąd 50,000 książeczek legitymacyjnych. Istnieje zamiar zaprowadzenia nowych przepisów, dotyczących robotników sezonowych, także w innych państwach związkowych.

Duma państwowa.

Posiedzenia osiemdziesiąte.

Petersburg, 12 czerwca.

Posiedzenie wieczorne otwarto o godzinie 8-ej minut 35.

Na porządku dziennym dalszy ciąg rozpraw nad wnioskiem 39 posłów o równouprawnieniu włościan; zabierają głos Lutz, Dziubiński, Nowicki II, Kuczyński, Gulkin, Markow II, który nawiązując swą mowę do słów Rodiczewa o „podziale na chamów“, mówi, iż taki podział istniał w ziemstwach z przewagą kadetów, w gub. moskiewskiej, kostromskiej i twerskiej, lecz nie było go w kurskiej, woronejskiej i połtawskiej. W większości ziemstw nie postępowano tak, jak to mówił Rodiczew. Wszystkich opodatkowywano jednakowo, wszędzie jednakowo oceniano majątki.

Dworianinów przytacza przykłady nierównomiernego opodatkowania.

Odrzucono wniosek zamknięcia dyskusji.

Następnie po krótkim przemówieniu Rumiancewa, zabiera głos Puryszkiewicz, napadając na lewicę oraz na Rodiczewa, przy czem twierdzi, że nikt nie ma w twerskiej gubernii tyle spraw o wypasanie traw, co Rodiczew, oraz, że gdy nikt nie widzi, to nasz Mirabeau (Rodiczew) również bije po twarzy pijanego Gawriłę.

Dalej przemawiają duchowny Lebediew, wiceminister spraw wewnętrznych, Łykoszin, który oświadcza, że bez względu na wniosek 39 posłów, rząd uważa za swój obowiązek przedstawić Dumie odnośne projekty praw, które ona będzie rozważać na zasadzie art. 57 praw zasadniczych.

Po przemówieniu biskupa Eulogiusza, oraz październikowa Szydłowskiego, lista mówców jest wyczerpana.

Rodiczew odpowiada w sprawie osobistej Markowowi i Puryszkiewiczowi.

Następnie wchodzi na trybunę Puryszkiewicz. Przedewszystkiem muszę przeprosić prezesa, który wskutek panującego hałasu nie dosłyszał mojego nieparlamentarnego słowa „obszczekał“. Co do odpowiedzi, jaką dał mi tutaj p. Rodiczew, mogę jedynie powiedzieć, że „napaplał kilkanaście słów, nie mających żadnego absolutnie sensu“ (oklaski na prawicy).

Przewodniczący: Członku Dumy, panie Puryszkiewiczu, zwracam panu uwagę, że członek Dumy, Rodiczew paplał, o ile mi się zdaje, nie gorzej od pana (śmiech).

Następnie przewodniczący oświadcza, że nie ma quorum i z tego powodu posiedzenie zostaje zamknięte.

Następne posiedzenie odbędzie się we wtorek dnia 16 czerwca.

Rada państwa.

Rozprawy nad projektem budowy kolei

Amurskiej toczyły się w sobotę w dalszym ciągu w Radzie państwa.

Przeciw budowie występował bardzo energicznie hr. Witte. Nie widzi on konieczności budowania tej kolei; na Dalekim Wschodzie nie grozi Rosyi większe niebezpieczeństwo, niż na innych granicach. Pokój obecny opiera się na silniejszych podstawach, niżby się zdawać mogło. Ludzie nie chcą wojny, bo poznali jej okropności.

Mamy wiele potrzeb koniecznych — mówił hr. Witte — niecierpiących zwłoki, a środków na zadosyć uczynienie tym potrzebom mamy bardzo mało. Musimy wybierać zatem najważniejsze, a budowa kolei Amurskiej do takich nie należy.

Nakreśliwszy obraz stanu finansów rosyjskich, hr. Witte przestrzegał przed życiem nad stan, prowadzącym do ruiny. Może w przyszłości finanse Rosyi się poprawią, ale na niepewnej przyszłości nie można opierać rachunków.

Przeciwnikom budowy kolei odpowiadał minister skarbu, Kokowcew. Mówca zaznaczył, iż wszyscy uznają potrzebę kolei, a uznawszy ją, niektórzy dochodzą do przekonania, że z tych lub owych powodów kolei budować niepodobna. Zdaniem ministra, powody owe są bezpodstawne. Idzie o myśl zasadniczą, o zaczęcie jej urzeczywistnienia.

W długiej, przeszło godzinę trwającej mowie, minister zbijał kolejno wszystkie argumenty przeciwników kolei, przy czem zaznaczył, że budowa trwać będzie lat ośm i kosztować 800 milionów. Wydatek ten skarb państwa jest w stanie ponieść.

W końcu przemawiał minister komunikacji i dowodził, że projekt budowy kolei oparty jest na podstawach racjonalnych.

Ostatecznie Rada państwa przyjęła projekt Dumy budowy kolei Amurskiej.

Sprawa o pogrom w Białymstoku.

— ? —

Po odczytaniu znanego już aktu oskarżenia, zarządzono badanie świadków.

Postanowiono przedewszystkiem wysłuchać świadków, będących na służbie rządowej.

Pułkownik Tiażelnikow zeznaje, że dnia 1-go czerwca w mieście był spokój zupełny. Po południu dopiero telefonicznie zawiadomiono go, iż w procesję prawosławną na ul. Warszawskiej rzucono bombę (był to kamień owinięty papierem) i że rządowe instytucje są zagrożone. Wojsko zaczęło ostrzeliwać dom, z którego rzucono pocisk. W tym czasie z okien domów na Rynku strzelano z rewolwerów. W innej znów dzielnicy żydzi ostrzeliwali pułk konnicy; rozbijających zaś sklep Liwskiego pułk. Tiażelnikow kazał aresztować. Dnia 2-go czerwca, o godzinie 10-ej rano strzelano do pułkownika Gribojedowa. Na ul. Pocztowej rabowano w tym czasie sklepy; uczestników rabunku aresztowano. W pułk Włodzimierski rzucono bombę, która nie pękła i jednocześnie strzelano do niego z rewolwerów. O godzinie 9-ej wieczorem, przy banku państwa usłyszano silne rewolwerowe wystrzały z balkonu. Z ogrodu szkoły realnej i z sąsiedniej fabryki strzelano również. Dzień 3 czerwca był spokojniejszy.

Na zapytanie prokuratora, pułkownik Tiażelnikow orzekł, iż chrześcijanie wrogo patrzyli na żydów. Agitatorów żydów bito częstokroć.

Na zapytanie adw. Skariatina, czy władza wojskowa wierzyła pogłoskom o zamierzonym programie, odpowiedział przecząco, choć mówiono, że żydzi mają zamiar napaść na procesję. Na zapytanie zaś, czy pułk. T. uważa rozporządzenia władzy w czasie pogromu za właściwe, odpowiedział, że rozporządzeń naczelników swoich nie ma prawa krytykować.

Proklamacyi w wojsku, dotyczących się pogromu, nie było.

Pułkownik Tiażelnikow zeznawał dwie i pół godziny.

Podpułkownik Bukowski zeznaje, że podsądnych zupełnie nie zna i oskarżać ich nie może. Co się tyczy rozruchów w mieście dn. 1, 2 i 3 czerwca podpułkownik twierdzi, iż pierwszego dnia dorożkarz z podniesioną budą, jakby nauymyślnie, wpadł w tłum przed kościołem, krzyżując „bombą“. Słychać było jęki. Wszczął się popłoch,

procesja jednak ruszyła w kierunku cmentarza św. Rocha. Gdy wracała z balkonów i okien w rynku strzelano z rewolwerów, słychać nawet było huk bomby; ślady na bruku pozostały. Ofiar nie było. Na Niemieckiej ulicy rabowano sklep z wyrobami żelaznymi. Procesja jednak wróciła spokojnie.

Obrońcy zapytali, co było mówione na zebraniu przedstawicieli władzy. Świadek zwrócił się do sądu z zapytaniem, czy na to pytanie obowiązany jest odpowiedzieć. Po wyjaśnieniu prezesa, zeznał, iż na zebraniu tem nie był obecnym.

Fiedosiejew, pełniący obowiązki policmajstra, zeznaje, że po zabójstwie d. 28 maja policmajstra Derkaczowa przez żydów, widoczny był w Białymstoku napływ młodzieży żydowskiej. O projekcie napadu na rządowe instytucje świadek nie słyszał. O napadzie na policję mówiono i dlatego w cyrkulach była obrona wojskowa.

W czasie procesji prawosławnej p. Fiedosiejew stał w oknie. Huku rzuconej bomby nie słyszał. Do urzędu policyjnego przyprowadzono młodego pobitego żyda, którego złapali na ulicy w przebraniu damskim. Po opatrzeniu ran świadek go zwolnił, lecz nie widział, by się nad nim znęcano. W nocy strzelano do urzędu policyjnego. Z tartaku również strzelano do II cyrkulu policyjnego. Tartak następnie podpalono.

Policmajster m. Grodna, Genisaretski, zeznał, że proklamacyi, zachęcających do pogromu w Białymstoku, nie widział.

Urzednicy kolei zeznali, iż przed i po pogromie przyjeżdżało wielu młodych żydów pociągami petersburskimi i warszawskimi. Przeważnie mieli na sobie czarne koszule. U jednego znalazł rewolwer z 48 nabojami. Przed pogromem mieszkańcy Białegostoku żydzi z rodzinami wyjeżdżali w różne strony. Następnie przy cmentarzu Maryi Magdaleny żydzi strzelali do policmajstra.

Kupiec Liwskie przed pogromem wyjechał. Ostrzegł go podobno jeden ze znajomych oficerów.

Wycieczka łódzka do Łowicza.

Wczoraj o godz. 9 m. 40 pociągami nadzwyczajnym wyjechało z Łodzi 320 osób do Łowicza na wystawę. W wycieczce przyjęto udział liczne grono łódzianek. Pociąg szedł szybko, tak, że o godz. 11 i pół stanął na stacji w Łowiczu.

Pogoda była ładna, w powietrzu parno. Z dworca zebrani wyszli na obszerne łąki łowickie i wśród nich szli ku miastu.

Na szosie zorganizowano się w czwórki i tak wkroczone do miasta, kierując się do kolegiaty, gdzie rozpoczęło się nabożeństwo.

Dyrektor „Lutni“ łódzkiej p. Dworzaczek śpiewał solo na chórze.

Wycieczka podzieliła się na grupy. Część poszła zwiedzać wystawę, druga zaś udała się do muzeum p. Władysława Tarczyńskiego, który począł gromadzić tu rozmaite pamiątki.

Muzeum, raczej początek zbiorów, ma tę zaletę, że uczy przedewszystkiem poszanowania pamiątek. Z takich prowincjonalnych muzeów może powstać z czasem dużo większe.

Księstwo łowickie ma swoje właściwości, a różni się tem od innych dzielnic polskich, że chłop łowicki rozwijał się samodzielnie; to też poza muzeum warto by tu zgromadzić zbiory etnograficzne z całego księstwa.

Ta myśl przewodnia kierowała niezawodnie komitetem łowickiej wystawy, bo rzeczywiście w pokazach wystawowych najwięcej się to uwidatnia.

Jużć o takim zainteresowaniu ogólnem, jakie obudziła wystawa łowicka, nie myśleli inicjatorzy i dlatego, licząc się z kosztami, urządzili ją w bardzo szczupłym i nieodpowiednim lokalu, ale urządzili nieźle, jak na początek, z piękną przewodnią myślą.

To też w niedzielę na wystawie widzieliśmy sporo „księżaków“, których jednak, co zresztą było do przewidzenia, najmniej interesowały zbiory etnograficzne. Za to wszyscy dopytywali się o kury. Wśród różnych okazów były też przedstawione rasowe kury. To gospodarza — chłopca najbardziej zajęło.

To też sądzimy, że wystawy obliczone na przyciągnięcie knieci, powinny być połączone z wystawami rolniczymi.

Chatę włociańską chłopcy mają u siebie i lepiej zrobiona, jak to prowizorycznie można zrobić na wystawie.

Pod względem popularno-naukowym, wystawa łowicka wyprzedziła dotąd wszystkie inne.

Nieustanne pagadanki są celowym i pożytecznym dopełnieniem wystawy.

J znowu wada lokalu. Ciasne pokoiki pozwalają tylko nielicznym słuchaczom być obecnymi na tych wykładach. Tłok i szmer przeszkadza mówcy.

Okazów etnograficznych łowickich zebrano sporo, rękodzieła wystąpiły nie w tej ilości, o której mamy choć przypuszczalne pojęcie, że być powinna.

Wogóle wystawa łowicka należy do najudatniej pomyślanych w ostatnich czasach wystaw prowincjonalnych.

To też łodzianki składają za naszym pośrednictwem na ręce prezesowej p. Chmielińskiej komitetowi i jej słowa głębokiego uznania.

Zapewne i łodzianie nie będą innego zdania.

Zarząd wystawy stworzył sekcję gospodarską, zajęta żywieniem przybyłych gości. Sekcja ta funkcjonowała wybornie, karmiąc po bardzo niskich cenach wilecze apetyty wycieczkowiczów. Panie z towarzystwa, nie szczczędając własnej pracy i nóg, obsługiwały przybyłych gości.

Z tego, cośmy tu powiedzieli, łatwo przejść do wniosku, że na wycieczce łodzianie nie nudził się wcale.

Zaznaczyć nam wypada, że inicjatywa wycieczki wyszła od p. Jankowskiego.

*

Ruch na wystawie pedagogiczno-rękodzielniczej w Łowiczu w dniu wczorajszym był ożywiony. Stało się to głównie dzięki licznemu zastępowi gości z Łodzi, przybyłych specjalnie dla zwiedzenia wystawy, która dziś już została zamknięta.

Wczoraj do godz. 3 po południu liczba osób, które zwiedziły wystawę, dosięgła 1,360.

W porównaniu z ruchem, jaki panował podczas Zielonych Świątek, frekwencja gości dnia wczorajszego była słabsza. W pierwszy dzień Zielonych Świątek, jak nas informował członek komitetu, zwiedziło wystawę 2,662 osoby, w drugi dzień zaś 2,786 osób, następnego dnia 1,240.

W pierwszym dniu otwarcia wystawy, dnia 5 b. m., zwiedziło ją 826 osób, w drugim 210; dn. 10 b. m. — 233 osoby, 11-go — 305, 12-go — 762 i 13-go — 390 osób. Ogółem do godziny 3 po południu dnia wczorajszego zwiedziły wystawę 10,974 osoby.

Wykaz powyższy obejmuje ruch osób, które zwiedziły wystawę za biletami płatnymi.

Bezpłatnie komitet wystawy udzielił biletów wejścia wychowancom: szkoły z Pszczelina, (50 osób), ochrony z Kompiny (kilkadziesiąt), trzech ochron z Łowicza, ochronki «Nazaret» żydowskich szkół i wielu innych.

Policmajster m. Łodzi podaje ogłoszenie treści następującej:

„Czasowy generał-gubernator gubernii kaliskiej i piotrkowskiej zatwierdził następujące przepisy, dotyczące jazdy na rowerach zwyczajnych i motorowych i automobilów w Łodzi.

1) Jazda na rowerach zwyczajnych, motorowych i automobilach po ulicach m. Łodzi dozwolona jest tylko na mocy pozwolenia miejscowych władz policyjnych, na zasadzie którego należy zaopatrzyć się w magistracie m. Łodzi w odpowiednie znaczki metaliczne z numerami, służące jako dowód opłaty podatku na rzecz kasy miejskiej;

2) numer, wydany przez magistrat powinien być przymocowany do tylnej części roweru lub automobilu, na miejscu widocznym, pod siedzeniem; prócz tego każdy rower lub automobil powinien być zaopatrzony jeszcze jednym numerem, który musi być umieszczony na przedniej części maszyny; członkowie Towarzystwa cyklistów «Union» obowiązani mieć numer z białymi cyframi na zielonym tle; członkowie Towarzystwa cyklistów «Turystów» — czarne cyfry na jasno czerwonym tle; dla Towarzystwa Warszawskich cyklistów ustanowiony znak: — białe cyfry na ciemno-błękitnym tle; zaś dla jeźdźców nie należących do żadnego Towarzystwa — czarne cyfry na białym tle;

3) o zmierzchu, na przedniej części maszyny powinna być zapalona latarka, przyczem szkło

latarki powinno mieć kolor tła numeru, wydane-go danemu Towarzystwu cyklistów;

4) jazda po alejach i chodnikach jest wzbroniona;

5) przy spotkaniu z powozami, wozami i t. p. jeździec obowiązany trzymać się prawej strony i w czasie właściwym dać sygnał; okrążając powozy, wozy i t. p. jeździec powinien przejechać z lewej strony;

6) szybka jazda i ściganie się, jak również bez kierownika, po ulicach miasta jest wzbroniona;

7) przy spotkaniu z końmi zaprzężonymi do wozu, jeździec powinien przejechać po stronie przeprowadzającego;

8) jazda na rowerach i automobilach od godziny 8-ej rano do 8-ej wieczorem przez ulicę Piotrkowską, na przestrzeni od Nowego Rynku do ul. Św. Andrzeja, jest wzbroniona;

9) wzbroniona jest jazda podczas procesyj kościelnych, pochodu orszaku pogrzebowego i wogóle podczas zgromadzenia publiczności z jakichkolwiek powodów;

10) przy przejeździe z jednej ulicy na drugą jeździec obowiązany jechać wolno, trzymając się prawej strony;

11) każdy rower zaopatrzone być powinien w dzwonek, a rower motorowy i automobil w trąbkę sygnałową;

12) powyższe przepisy obowiązują od chwili ich opublikowania.

Podając o powyższem do wiadomości osób zainteresowanych, upraszam przestrzegać ściśle wyłuszczone przepisy pod odpowiedzialnością w drodze administracyjnej.

W celu zaopatrzenia się w numery ustanowione temi przepisami, wyznaczony został termin do dnia 14 lipca r. b.; po tym terminie kursujący po mieście bez numerów rowerzyści będą pociągnięci do odpowiedzialności, na zasadzie punktu 1-go obowiązujących postanowień czasowego generał-gubernatora gubernii piotrkowskiej z dnia 11 października 1906 r.

(podpisano) policmajster m. Łodzi

podpułkownik Riezanow.

Etat Dumy na rok 1908 został już sporządzony przez komisję gospodarczą i przedstawiony Dumie. Wydatki ogólne wyniosą 2,160,464 rb. 22 kop. Z tego na dyety posłów, obliczone za 275 dni, przypada 1,215 500 rubli, przyczem ferie od 15-go czerwca do 15-go września, nie są brane w rachubę. Koszty podróży posłów wynoszą 64,000 rb. Następnie idą różne pensje, zaczynając od 18,000 rb dla prezesa, aż do 25 rb. dziennie dla młodszego pomocnika sekretarza, który podczas ferii ma urzędować. Dyety członków komisji budżetowej i gospodarczej za ich prace podczas ferii wynoszą po 25 rubli dziennie. Na mieszkanie prezesa 3,000 rubli rocznie i 20,000 rb. jednorazowo na urządzenie. Na przebudowę teatru pałacu Taurydzkiego na bibliotekę 63,827 rb. i 9,200 rb. na oświetlenie i opał. „Nowoje Wremia“ dziwi się słusznie wstawionej sumie 600 rb. na opłatę podatków za bufet. Czemuż ten koszt ponosi nie dzierżawca, lecz Duma? Jest to zapewne wynikiem zrobionego z nim kontraktu.

Na odbytej niedawno w Petersburgu naradzie dowódców wojsk wszystkich okręgów wojskowych w państwie, jak zapewniają dzienniki petersburskie, uznano jednogłośnie, że Rada obrony państwowej utrudnia jedynie sprawę obrony państwa.

Komisja wyznaniowa w Dumie, po zrzeczeniu się przez biskupa Eulogiusza obowiązków przewodniczącego jej, nie daje obecnie żadnego znaku życia. Od dwóch tygodni nie było wcale posiedzenia komisji. Członkowie komisji są zdania, że niezwłocznie, po złożeniu godności przewodniczącego przez biskupa Eulogiusza, należało dokonać wyboru nowego przewodniczącego.

W teatrze fińskim w Helsingforsie przed kilku dniami miało się odbyć pierwsze przedstawienie nowego dramatu Juhani Aho p. t. „Tuomio“ („Wyrok“), osnutego na tle rządów generała Bobrikowa. Generał-gubernator uprzedził gubernatora nielandskiego, że jeżeli przedstawienie dojdzie do skutku, to mogą wynikać poważne nieprzyjemności. Wobec tego przedstawienie zostało odwołane.

Z Berlina donoszą do „Birz. Wied.“, że opubliko-

wanie faktu zawarcia przymierza francusko-rosyjsko-angielskiego zostało zaniechanem, a to na prośbę ambasadora niemieckiego w Petersburgu, który oświadczył, że w Niemczech wzięto by to za pogroźkę wojenną. Wogóle, ze strony francusko-rosyjskiej przedsięwzięte były wszelkie środki, aby zjazd w Rewlu nie wywołał zbyt wielkiej wrzawy, ponieważ mogłoby to obudzić wielką trwogę w sferach berlińskich.

Posłowie z prawicy, głównie Puryszkiewicz, Szczekow, Zamysłowski, rozpoczęli krucyatę przeciwko instytutowi technologicznemu. Najpierw w gazecie „Kołokol“ ma się ukazać szereg artykułów, w których, zdemaskowana będzie cała „machinacja“ wydawania stypendyów studentom. Zdaniem powyżej wymienionych posłów, pod postacią subsydiów wydawane są zapomogi socyalistom na rewolucję, gdy istotnie ubodzy studenci wydalani są z instytutu, z powodu niezapłacenia wpisu.

Przedstawienia opery rosyjskiej w Berlinie, naraziły przedsiębiorcę na ogromne straty. Ks. Ceretelli stracił na nich około 40,000 rb. Na prośbę ambasadora rosyjskiego, barona Osten Sackena, ks. Ceretellemu udzielono tytułem pożyczki 6,000 marek na zapłacenie zaległych gaź chórzystom i drugorzędnym artystom Soliści nie otrzymali nawet połowy należności.

KALENDARZYK TERMINOWY.

IMIONA SŁOWIAŃSKIE. Dziś Wita. Jutro Badzimir.

ZEBRANIE. Jutro w lokalu (Piotrkowska 175) o godz. 9 rano, ogólnie zebranie Związku zawodowego pracowników piekarskich.

— Dziś w lokalu Tow. strzeleckiego (Wodny Rynek), o godz. 3 po poł. miesięczne zebranie Związku ogrodników.

POPIS. Dziś w lokalu Pasaż Szulca nr. 2 popis szkoły muzycznej M. Bojanowskiej. Początek o godz. 5 po poł.

ZE STRAŻY. Dziś o godzinie 6 i pół wieczorem ćwiczenia II i III oddziału łódzkiej straży ogniowej ochotniczej w domach rekwizytowych tychże oddziałów.

KRONIKA.

Stosunki handlowe francusko-polskie. Zgodnie z postanowieniem, powziętem na ostatniem posiedzeniu syndykatu zjednoczonych izb profesjonalnych paryskich, w dniu 10-tym czerwca odbyła się narada w izbie paryskiej dla handlu zewnętrznego i kolonialnego, na której rozważono sprawę stosunków handlowych francusko-polskich.

Zebraniu przewodniczył prezes izby senator Godin, były minister robót publicznych.

Po ożywionej wymianie zdań pomiędzy obecnymi na zebraniu fabrykantów powzięto następującą rezolucję:

Wysłać delegację do Warszawy dla zbadania rynku towarowego.

Pokryć koszt wysłania delegacji drogą repartycji.

Wyboru członków delegacji dokonać na specjalnem zebraniu w dniu 16-tym czerwca w izbie handlowej paryskiej, o czem należy zawiadomić wszystkie syndykaty profesjonalne.

Razem z delegacją wysłać te próby towarów, które na razie mogłyby zainteresować rynek warszawski.

Delegacja zatem, złożona z pięciu, lub sześciu osób, znajdzie się zapewne w Warszawie około dnia 22 b. m.

Górnicy. Od pewnego czasu górnicy Królestwa Polskiego zaczęli wywozić do Austrii węgiel dąbrowski, ale zaczęli z nimi konkurować górnicy z zagłębia donieckiego, którzy w roku zeszłym sprzedali na potrzeby kolei rządowych Galicyi 2,000,000 pud. węgla. Chcąc i nadal zabezpieczyć sobie wywóz węgla donieckiego do Galicyi, Bukowiny i Węgier, górnicy z nad Donu wnieśli podanie o obniżeniu taryfy przewozowej przez Sosnowiec do 1/140 kop. od puda i wiorsty; przeciwko temu jednak zaprotestowali górnicy z zagłębia dąbrowskiego. Sprawa powyższa będzie roztrząsana w departamencie kolejowym.

Akcyza od tytoniu. Warszawscy fabrykanci wyrobów tytoniowych otrzymali wiadomość, iż od

dnia 14 lipca postanowiono ograniczyć wydawanie benderoli na wyroby tytoniowe III gatunku. Ograniczenie to ma na celu przeszkodzenie, ażeby fabrykanci nie robili bardzo znacznych zapasów, ponieważ rząd postanowił starać się o przyspieszenie w Dumie prawa o podwyższeniu akcyzy od wyrobów tytoniowych, które zostanie uchwalone jeszcze w bieżącej sesji, a zacznie obowiązywać od dnia 14 października r. b.

Z przemysłu. Liczba przyjeżdżających do Łodzi kupców zwiększa się z dniem każdym. Wszyscy hurtownicy moskiewscy już nawiedzili Łódź, poczyniwszy znaczne zakupy, w nadziei, że towar znajdzie zbyt odpowiedni. Część tego towaru wyeksportowana zostaje na rozpoczynający się jarmark w Niżnim Nowgorodzie w dn. 28 lipca r. b.

Przybył także do Łodzi przedstawiciel moskiewskiego domu handlowego «I. S. Titow i synowie». Firma ta bardzo sympatycznie widziana jest w Łodzi, gdyż nabywa towar za gotówkę, regulując rachunki na miejscu.

W tych dniach przyjechali do Łodzi niekiedy więksi hurtownicy z południowych i południowo-zachodnich prowincyj Cesarstwa, między innymi przedstawiciele domu handlowego «Ponizowskiego», «Braci Dobkin» i inni.

Nowe fabryki. Rząd gubernialny piotrkowski zatwierdził plany budowy następujących fabryk: 1) tkalni i przędzalni pp. Artura i Adolfa Bechtolda, przy ul. Juliusza № 8 i 2) fabryki wyrobu ozdób do trumien przez p. Karola Maca, na rogu Pańskiej i Zielonej № 33.

Sesja. W sobotę 22 b. m., w piotrkowskim radzie gubernialnym odbędzie się sesja komisji gubernialnej do spraw stowarzyszeń i związków, na której będą rozpatrywane przedstawione do registracji ustawy.

Kompania. Wczoraj o godz. 7-ej rano pod przewodnictwem ks. Józefa Bakalarczyka z kościoła św. Krzyża wyruszyła do Łagiewnik na odpust św. Antoniego kompania pobożnych około 1,000 osób. O godzinie 9-ej wieczorem kompania we wzorowym porządku powróciła do kościoła św. Krzyża.

Dozór bóźniczy. Gubernator piotrkowski zatwierdził budżet dozoru bóźniczego na 1908-ny rok.

Wystawa w Rostowie. Niektórzy fabrykanci łódzcy postanowili wysłać swoje ekspozycje na wystawę handlowo-przemysłową do Rostowa nad Donem, zapowiedzianą w lipcu r. b.

Piknik. Ruchliwe Stowarzyszenie Pracowników Przemysłowo-Handlowych gub. piotrkowskiej urządza w d. 18 b. m. w Rudzie Pabianickiej piknik dla swych członków i gości przez nich wprowadzonych. Celem zabawy jest bliższe poznanie się jej uczestników. Bilety są do nabycia w lokalu Stowarzyszenia (Piotrkowska № 120) w dni powszednie między 7-ą a 9-ą wiecz. u dyżurnych członków a w dniu wycieczki u gospodarzy na miejscu.

Zgłaszania napływają bardzo licznie.

Nagrodzeni. Na wystawie zbiorowej w Ciechocinku następujący łodzianie zostali nagrodzeni: aptekarz Charemsza za przetwory farmaceutyczne i krem — złoty medal; Lipiński za miody — medal srebrny.

Związek kelnerów. W dniu dzisiejszym otwarto lokal świeżo zorganizowanego Związku Kelnerów Łódzkich przy ul. Południowej № 20. Związek tedy rozpoczął już swoją działalność; biuro Związku przyjmuje w dalszym ciągu zapisy kandydatów na członków.

Z ulicy Benedykta. Dziś na ulicy Benedykta przystąpiono do rozebrania starego bruku drewnianego, aby zastąpić go nowym, wskutek czego ulica ta od Piotrkowskiej do Spacerowej została zamknięta dla ruchu kołowego.

Z gospód czeladniczych. Wczoraj przy ulicy Nawrot № 38 odbyły się zebrania w gospodach czeladników kotlarskich i czeladników siusarskich.

Połączenie Towarzystw muzycznych. Dowiadujemy się, że żydowskie Stowarzyszenia muzyczno-dramatyczne «Arfa», «Hazomir» i «Towarzystwo sztuki dramatyczno-muzycznej» złączyć się mają w jedno Stowarzyszenie.

Odmowa. Przed kilku miesiącami p. Henryk Wagner wystąpił do rządu gubernialnego piotrkowskiego z prośbą o udzielenie koncesji na bu-

dowę fabryki motorów gazowych i naftowych przy ulicy Juliusza-№ 20. Starania te rząd gubernialny pozostawił bez skutku, gdyż na mocy istniejących przepisów tego rodzaju fabryki, w celu uniknięcia pożarów, mogą być budowane tylko na niezabudowanym terytorium, to jest poza miastem.

Z Liry. Wczoraj na zabawę w lesie w Rudzie Pabianickiej zebrało się bardzo dużo osób, zabawa przeciągnęła się do późnego wieczora.

Kary administracyjne. Na mocy postanowienia czasowego general-gubernatora wojennego, mieszkańcy Łodzi: 33-letni Jusek dystyliar i 21-letni Jusek Dystyliar i 21-letni Hersz Zelkowiec za bójkę na ulicy — skazani zostali na 1 miesiąc aresztu; mieszkaniec Łodzi, 47-letni Jan Sznycer oraz mieszkaniec gminy Tum, powiatu Łęczyckiego, 42-letni Wojciech Tomalak — za niewypełnienie formalności meldunkowych skazani zostali pierwszy na 20 rb. kary, drugi na dwa tygodnie aresztu; mieszkaniec Warszawy, 38-letni Antoni Siemionowski i mieszkaniec Łasku Henryk Szanb — za niespełnienie formalności meldunkowych skazani zostali pierwszy na 25 rb., drugi na pięć rb. kary; mieszkaniec Łodzi, 28-letni Chaim Tabacznik i 17-letni Iosek Widawski — za zakłócenie spokoju publicznego skazani zostali na 1 miesiąc aresztu; mieszkańcy Balut, 58-letni Teodor Skarżyński, właściciel domu i lokatorka Jadwiga Gajda — za niedopełnienie formalności meldunkowych skazani zostali pierwszy na 50 rb. kary, druga na 2 tygodnie aresztu; mieszkaniec wsi Dąbrowa, gminy Chojny, robotnik fabryczny 18-letni Władysław Chojkowiński i 20-letni Michał Biegański za zakłócenie spokoju publicznego skazani zostali na 1 miesiąc aresztu; mieszkaniec Łodzi, 43-letni Franciszek Banaszkiwicz, utrzymujący piwiarnię, za nielegalne przedłużanie nocą handlu skazany został na 50 rb. kary; mieszkaniec Balut, gminy Radogoszcza, 54-letni Rudolf Bronclaw, za niedopełnienie formalności meldunkowych skazany został na 50 rb. kary; mieszkaniec Łodzi, dzierżawca domu przy ulicy Zarzewskiej № 35, Stanisław Izdorczyk oraz mieszkanka Pabianiec Maryanna Walczakowa, lat 58, za niedopełnienie formalności meldunkowych skazani zostali: pierwszy na 25 rb. kary, druga na 7 dni aresztu; mieszkaniec Leśmierz, pow. Łęczyckiego, 32-letni Karol Dryzner i mieszkaniec powiatu kowelskiego, za bójki w fabryce skazani zostali na 3 miesiące więzienia.

Pasażerowie bez biletów. Wczoraj na stacji Łódź podczas rewizji wykryto 20 tu pasażerów bez biletów, jadących od strony Andrzejowa. Spisano odpowiedni protokół.

Uwolnienie. Z pośród aresztowanych przed kilku dniami w sali Angielskiej (Pasaż-Szulca) 80 członków Stowarzyszenia branży papierowej — uwolniono 20 osób.

Ujęcie bandytów. Agenci wydziału śledczego policji łódzkiej, przy pomocy strażników policyjnych 2-go cyркуlu — ujęli poszukiwanego oddawna bandytę, który dłuższy czas zamieszkiwał tutaj za fałszywym paszportem. Aresztowany między innymi jest oskarżony o to, że zabił w dniu 11-ym kwietnia 1907 r., na ulicy Borysia nr. 9, robotnika fabrycznego 40-letniego Michała Krysiaka, oraz ciężko ranił robotnika 30-letniego Jana Kotlarskiego.

— Wczoraj, o godzinie 2-ej po południu policja ścigała przez ulicę Zgierską dwóch bandytów. Schwymano ich w chwili, gdy usiłowali skryć się w kościele Staromiejskim.

Napad. Na powracającego ze Zgierza do Łodzi Adama Wojtczaka w sobotę o godzinie 11-ej wieczorem napadło na szosie pięciu bandytów. Groząc zabójstwem, domagali się oni pieniędzy. Wojtczak tłumaczył się, że pieniędzy niema. Bandyty pobili go ciężko i zabrali kilkadziesiąt kopiejek. Zawiadomiona o napadzie straż ziemska, puściła się w pogoń i aresztowała jednego z bandytów. Gdy osadzono go w areszcie w Łagiewnikach, bandyta wylał ścianę i uciekł. Po raz drugi schwymano go pod Zgierzem. Tym razem pod silną eskortą przeprowadzono go do więzienia łódzkiego.

Zamach samobójczy z powodu braku pracy. Wczoraj na pustym placu przy ulicy Pańskiej № 88, zauważono młodego człowieka, wijącego się w boleściach. Przybył lekarz Pogotowia, po udzieleniu doraźnej pomocy, odwiózł go do mieszka-

nia przy ulicy Długiej № 150. Zrozpaczonym był Antoni Schneider, który chciał pozbawić się życia z powodu niemożności dostania pracy.

Bójki i napady. W ciągu ubiegłych dwóch dni następujące bójki i napady miały miejsce: na ul. Brzezińskiej nr. 70 Stanisław Suszynski, robotnik lat 19, został napadnięty; ostrem narzędziem zadano mu ranę w szyję, w ciężkim stanie odwieziony do szpitala Poznańskich. — Na ul. Benedykta nr. 21 Berek Rosencwejg, robotnik, lat 23, w kłótni zrzucony ze schodów, odniósł zwichnięcie prawej ręki. — Na ul. Pańskiej nr. 10 Waldeman Braum, muzykant, lat 32, pobity ostrem narzędziem, odniósł ranę szyi, odesłany do szpitala Poznańskich. — Dzisiaj rano na ul. Ludwiki nr. 21 Stanisław Kaźmierczak, robotnik, lat 16, w kłótni domowej uderzony tępym narzędziem, odniósł ranę głowy.

Poszwankowanym ranę opatrzyli lekarze Pogotowia. **Przejechanie.** Wczoraj na ul. Cegielnianej róg Pańskiej Bronisław Krasinski, 7-letni syn robotnika, został przejechany przez rower i ma złamaną prawą rękę, odwieziony został przez Pogotowie do szpitala św. Aleksandra.

Atak apoplektyczny. Na ul. Benedykta nr. 14 Aleksander Melcer, lat 29, niewiadomo z jakiego powodu został atakiem apoplektycznym. W stanie niew przytomnym odwieziony został przez Pogotowie do szpitala św. Aleksandra.

Z okna. Wczoraj na ul. Pańskiej nr. 9 Henryk Waldman, 2-letni syn agenta handlowego, spadł z okna II piętra na bruk; pękła czaszka; śmierć nastąpiła momentalnie. Przybyły lekarz Pogotowia stwierdził już tylko śmierć.

Ciężki wypadek. Na ulicy Suwalskiej nr. 20 wczoraj przed wieczorem Czesław Cichowicz, 3-letni syn robotnika, został uderzony huśtawką, odniósł okaleczenia głowy i wstrząśnienie mózgu. Po udzieleniu doraźnej pomocy przez lekarza Pogotowia, odesłany został w ciężkim stanie do szpitala Anny Maryi.

SZTUKA I PIŚMIENICTWO.

Sobotnie benefisy. (Al. Dw.) W sobotę wieczorem odbył się w ogrodzie „Jedności” wieczór muzyczno-dramatyczny na benefis dyrektora Towarzystwa śpiewaczego „Arfa” p. Tadeusza Joteyki. Długo wahano się z decyzją zarządu owego wieczoru wobec niepewnej pogody i dopiero około godziny 8-ej rozpoczęto program komedijką jednoaktową Walewskiego „Farbiarze” odegraną wcale udanie przez grono amatorów pod reżyserią p. Wł. Glogiera. Poloneza z op. „Hrabina” wykonali z namaszczeniem i precyzją pp. T. Joteyko, Rogowski, Sudra, Pęczalski i Gebel, byli zmuszeni go na żądanie publiczności w całości powtórzyć.

Chór mieszany „Arfy” wystąpił okazale i w dobrym zespole; z odpowiednim cieniowaniem i wykonaniem odśpiewał „Powrót wiosny” — Wurfla, „Gondolierę” — Bursy, „Senne-Marzenia” — Feliksa w układzie T. Joteyki, „W lesie” — Noskowskiego, melodyą ludową w układzie Galla, „Gdy w czystym polu” oraz „Młynarz” mel. lud., którą musiał chór powtórzyć.

Wykonanie utworów wywarło wrażenie bardzo dobre, można było zauważyć sporo głosów wdzięcznych i silnych, które składają się na całość harmonijnie jednolitą.

Na zakończenie programu orkiestra smyczkowa złożona z członków różnych towarzystw wykonała pod batutą benefisanta „Marsza ślubnego” Mendelsohna, „Intermezzo” z op. „Rycerskość wieśniacza”, „Vogue la galère” Noskowskiego, „A la hongroise” Szuberta i dwa mazury Namyśłowskiego, i wywiązała się z zadania ku ogólnemu zadowoleniu, publiczność nie szczędziła oklasków tak wykonawcom jak też i benefisantom, którzy z umiejętnością wytrawnego muzyka kierował zespołem i wydobywał z całości coraz to nowe efekta.

Moralnie może być dyr. Tadeusz Joteyko zadowolony z wieczoru w zupełności.

W sobotę wieczorem odbyło się w teatrze „Victoria” przedstawienie amatorskie członków Towarzystwa śpiewaczego „Harmonia” na benefis dyrektora muzycznego p. F. Krzyżanowskiego, które zgromadziło małą liczbę publiczności.

Odegrano komedię kontuszą w 4 aktach Antoniego Maleckiego pod tyt. „Grochowy wieciec”. Amatorowie odegrali ją w dobrym zespole, było znać wytrawną rękę reżysera, który potrafił wykrzesać całość wcale udatną. Nie wdając się w krytykę poszczególnych osób zaznaczyć należy, że wszyscy wykonawcy starali się, aby wywiązać się z zadania ku ogólnemu zadowoleniu. Dyrektor Fel. Krzyżanowski prowadził część mu-

zyczną, która polegała na odśpiewaniu przez chór męzki w 1 akcie „Pieśni towarzyskiej” (mel. lud.), oraz krakowiaka i akompaniament orkiestry do drobnych tanecznych.

Konkurs Lutni. Z ogólnej liczby nadesłanych utworów (55), sąd konkursowy zakwalifikował do wystawienia na scenie Lutni dwanaście.

Z tych siedm: „Testament Eli”, „Metaor”, „Oni i one”, „Dobre pary”, „Po pięciu latach”, „Don Juan moderne” i „Wichura” — odegrał już zespół koła dramatycznego.

Pozostałe sztuki: „Barbarzyńcy”, „Kato”, „Biała dama”, „Sam” i „Na tamtym świecie” — za względu na ferie letnie — wykonawcy podejmują się wystawić dopiero we wrześniu r. b. Wobec tego sąd konkursowy zmuszony był ostatecz- nie rozstrzygnięcie odłożyć do jesieni.

Aby zaś pp. autorzy z powodu, iż termin rozstrzygnięcia konkursu musiał być przedłużony, nie ponieśli jakichkolwiek strat, ogłaszamy, iż utwory, niezakwalifikowane do grania, zwracane będą na żądanie: pocztą, lub w lokalu Lutni — Piotrkowska 108 (we środy od godz. 8 do 11 wie- czorem).

Przewidyum sądu.

Łódź, w czerwcu 1908 r.

(Wiadomości te były już drukowane w „Roz- woju”. Na prośbę komitetu dajemy jego odczwę. Przep. red.)

JUBILEUSZ

straży ogniowej ochotn. piotrkowskiej.

Wczoraj w Piotrkowie straż miejscowa ochot- nicza obchodziła 30-letni jubileusz swego istnie- nia.

Przed 30-tu laty przy nader trudnych warun- kach, dzięki staraniom ludzi dobrej woli, zorga- nizowaną została w Piotrkowie straż ogniowa o- chotnicza.

Przez ten długi szereg lat straż została za- opatrzoną w dość duży zapas narzędzi, a w sze- regach jej jest 240 członków czynnych.

Mieszkańcy miasta i okolicy, pamiętając do- brze zasługi straży, chętnie pospieszyli zarządowi z pomocą, ażeby dzień 30-letniej rocznicy godnie obchodzić. Na uroczystość tę zostały zaproszone nietylko straż z ziemi piotrkowskiej, ale i z dal- szych stron kraju.

W sobotę wieczorem poczęli napływać do try- bunalnego grodu delegaci straży ogniowych ochot- niczych, których bardzo serdecznie przyjęto na dworcę kolejowym, skąd udano się na pojazdach do hotelu Litewskiego.

O godz. 10 i pół wieczorem w sali na II pię- trze w tymże hotelu zbrali się delegaci straży ogniowych ochotniczych z Łodzi, Pabianic, Łasku, Tuszyń, Włocławka, Łowicza, Częstochowy, Za- wiercia, Radomia i Sulajowa oraz miejscowy za- rząd i obywatele miasta.

Zebranych powitał adwokat przysięgły Kono- packi i przedstawił im rys działalności straży piotr- kowskiej.

Drugi przemawiał p. Leopold Zoner, koman- dant straży ogniowej ochotniczej Łódzkiej, nastę- pnie mówił prezes straży ogniowej z Włocławka.

W niedzielę o godz. 7 rano odpowiedni syg- nał zwołał straż do domów rekwizytowych, gdzie też pospieszyli delegaci z domów rekwizytowych. O godz. 8 rano pod przewodnictwem p. Zonera udano się pochodem do kościoła po-pijarskiego na nabożeństwo, gdzie ks. kanonik Aleksander Sa- laciński poświęcił nowy sztandar, a potem odpra- wił mszę świętą. W czasie uroczystości ks. Cezary Pęcherski przemówił z katedry do licznie ze- branych.

Z kościoła udano się na plac ćwiczeń. Pochód był bardzo sympatycznie przyjmowany. Miasto udekorowano. Strażaków obasypany kwiatami. Na placu odbyła się ceremonia wbijania gwoździ do sztandaru.

Komendant zaś straży z Sulajowa wręczył dyplom pamiątkowy. Po tych uroczystościach 10 weteranom wręczono żetony srebrne za 30-letnią ich pracę w straży ogniowej, a byłemu prezesowi straży p. Wojewódzkiemu — dyplom rzeczywistego członka honorowego.

O godz. 11 zaalarmowano wszystkie oddziały, które bardzo sprawnie wykonały ćwiczenia, za co

zostały nagrodzone sentami okłaskami.

Po chwilowym odpoczynku zebrani o godz. 2 po południu wszyscy udali się na Bugaj na wspólny obiad, w czasie którego przemawiali prezes straży i sekretarz straży piotrkowskiej, p. Win- centy Konarzewski; odczytano depeşe od licznych straży i osób prywatnych.

W czasie obiadu poruszona była sprawa zor- ganizowania związku strażackiego w Królestwie Polskiem. Projektodawcy mieli na uwadze, że zwią- zek wpłynie będzie na racjonalny bieg życia in- stytucyj strażackich i bardzo dużo przyczynić się może do rozwoju straży ogniowych w kraju.

Dalsze losy tej sprawy powierzone zostały redaktorowi „Strażaka”, p. Szyllerowi.

O godz. 7 wieczorem rozpoczęła się zabawa taneczna w teatrze miejsowym, urządzona dla stra- żaków i ich rodzin, która przeciągnęła się do rana.

Z WARSZAWY.

* Z sądu wojennego.

W nocy z dnia 4 na 5 marca r. b. do sto- jących na posterunku przy rogatce jerozolimskiej policyantów: Pauluka, Grabskiego i Kałana zbli- żył się jakiś człowiek, który oświadczył, że do sklepiku Orlańskiego, mieszczącego się przy zbie- gu ulic Raszyńskiej i Tarczyńskiej przyszli trzej złodzieje z kradzionymi rzeczami.

Policyanci niezwłocznie udali się na miejsce, gdzie stwierdzili obecność w zamkniętym od ulicy sklepiu Orlańskiego trzech nieznanomych mę- żczyzn, którzy na widok policyj, dobyli rewolwe- rów i zaczęli strzelać.

Policyanci odpowiedzieli strzałami, po któ- rych jeden z napadających padł raany na ziemię, pozostali dwaj zbiegli.

Ranionym okazał się Stanisław Wieczorek. W kilka dni później aresztowano dwóch pozosta- łych — Franciszka Słomkowskiego i Józefa Króla.

Ze strony policyantów odniósł śmiertelną ra- nę Grabski, który na miejscu zajęcia ducha wy- zionął.

Onegdaj przed sądem wojennym w cytadeli stawiono Wieczorka, Słomkowskiego i Króla.

Wszystkich trzech skazano na śmierć.

* Handel z Węgrami.

Wskutek wizyty naszych kupców i przemy- słowców w Peszcie, utworzyła się tam przy mi- nistryum handlu i przemysłu specjalna sekcya pod nazwą Związek przemysłowy, który na pierw- szem posiedzeniu postanowił dla zawiązania sta- łych stosunków z zagranicą wysłać zdolnych lud- dzi w celu zbadania na miejscu położenia han- dlowego.

Pierwszym krajem do zawiązania stosunków handlowych ma być Królestwo Polskie z siedzibą w Warszawie.

Związek delegował do Warszawy p. Emila Mautnera, byłego dyrektora banku kredytowego w Fiume.

P. Mautner przybył już do Warszawy.

* Zabójstwo rewierowego.

W sobotę, o god. 3 po poł., rewierowy III cyrkulu, Aleksy Raskuwardin, udając się na służ- bę, napadnięty został na Lesznie przez niezna- nych ludzi, którzy dali do niego kilka strzałów z browningów. Szczegóły napadu, jak dotąd, nie są wyjaśnione, sądząc jednak po kulach, znale- zionych w domu nr. 9, R. wbiegł w podwórze, dokąd podążyli też za nim napastnicy i tu jesz- cze kilkoma strzałami położyli go trupem na miejscu.

(Telefonem).

Dziś o godz. 11 rano, przy ul. Elektoralskiej nr. 3, dokonano poświęcenia tablicy pamiątko- wej ku czci poety, autora „Maryi” Antoniego Malczewskiego, który w domu tym mieszkał i zmarł. W uroczystości tej brało udział liczne grono inteligencji, przedstawiciele literatury i prasy.

*

Matias Berson ofiarował Towarzystwu o- chraniańca zabytków starożytnych cenne zbiory.

*

Na ul. Młynarskiej policya poszukiwała w je- dnej z restauracji uczestników sobotniego zabój- stwa rewierowego. Wywiązała się strzelanina, przyczem zabito jednego z uczestników, Edwarda Białkowskiego, drugiego ujęto.

Z KRÓLESTWA.

Kielce. Z rozporządzenia warszawskiego ge- neral-gubernatora, tutejszy oddział stowarzysze- nia kursów dla analfabetów dorosłych uległ zam- knięciu na czas trwania stanu wojennego. Preze- sowi rzeszonego oddziału, p. Adamowi Skokowskiemu, polecono na przeciąg tegoż czasu opuścić gra- nice Królestwa.

Wandalizm. Lubelski „Goniec polski” pod powyższym nagłówkiem zwraca uwagę na niszc- zenie dawnych zabytków architektonicznych w podwórze dawnego klasztoru po-dominikańskiego w Lublinie.

Zagierają tam dawne pilastry i kapitale w celu zastąpienia ich przez odlewy gipsowe...

Z LITWY I RUSI.

Podział ludności na Podolu. Ludność wiej- ska gubern. podolskiej pod względem wyznania dzieli się — według „Podolii” — w sposób następujący: ka- toolicy stanowią 8 i pół proc., żydzi 9 1/4 proc., inne wyznania 3 proc., prawosławni 84 proc. Najwięcej procent katolików jest w pow. pło- skirowskim (23 proc.), kamienieckim (13 proc.), olhopolskim (11 proc.) i winickim (10 proc.); najmniej w pow. hajsyńskim i bałckim (2 proc.). Żydów jest najwięcej w pow. bałckim (10 proc.), latyczowskim (11 proc.), winickim (9 proc.), naj- mniej w lityńskim (5 proc.).

Głokawa statystyka. Powiat skwirski na Ukrainie liczy 16 gmin i 158 wsi. W r. 1907, jak widać z danych urzędowych, z liczby przed- stawicielei administracji wiejskiej pow. skwirskie- go pociągnięto do odpowiedzialności za nadużycia różne 4-ch starszyn gminnych, usunięto zaś bez sądu z posad 3 pisarzy gminnych i 2 starostów wiejskich. Skazano na areszt, wymówki i grzy- wny 22 starszyn gminnych, 17 pisarzy, 41 sędziów gminnych i 57 starostów wiejskich. Włościanie wnosili skargi na władze gminne 159 razy, na sędziów gminnych 50 razy i władze wiejskie 172 razy.

Zatargi z włościanami. W majątku Pieczon- ka, należących do dóbr Anny hr. Krasieckiej, w pow. łuckim, włościanie rościli pretensję do ser- witutu lasnego i do połowu ryb w jeziorze. Gdy wszelkie instancje administracyjne i sądowe uro- szczenia włościan oddaliły, próby zaś dobrowol- nego załagodzenia sporu okazały się bezowocne, dziedziczka zmuszona była wyrok egzekwować i w tych dniach, przy interwencji władzy, chcia- ła usunąć chłopów z zajmowanych bezprawnie kawałków. Atoli — jak donosi korespondent „Kra- ju” — chłopci stawili opór i trzech parobków dwor- skich przy tej okazji srodze poturbowali. Wezwa- ny z Łucka pomocnik inspekcji, wraz z kilku- nastoma strażnikami, siedmiu najjaśniejszych przywódców aresztował.

Skrzynka do listów.

Szanowny Panie Redaktorze!

Łódzianki, biorące udział w wysyłkach na wystawę do Łowicza, za pośrednictwem pożytecznego pisma Pań- skiego wyrażają najwyższe uznanie i hołd dla Sza- n. dr.wej Chmielińskiej za trydny w urządzaniu wystawy, która tak dobitnie świadczy o tem, co dobra wola i ser- ce prawdziwej obywatelki-polki dla swoich uczynić może.

Jeszcze raz część dzielnej kobiecie i obywatelce Łódzianki.

Łódź, dnia 15/6—1908.

TELEGRAMY.

Petersburg, 13 czerwca. (P.) Minister Dwo- ru telegrafuje: Jacht „Sztandar” z Najjaśniejszym Cesarzem, Najjaśniejszą Cesarzową, Aleksandrą Teodorówną i Najdostojniejszymi Dziećmi o godz. 7 wieczorem przybył do portu Pilkapas i zarzu- cił kotwicę.

Petersburg, 13 czerwca. (P.) Z rozporządze- nia general-gubernatora zamknięto wszystkie za- kłady sprzedaży trunków, garkuchnie i herba- ciarnie w 5 cyrkule m. Tyflisu, gdzie dokonano zamachu na rotmistrza ochrony tyfliskiej, Karau-

Iowa. Widowska teatralna i zabawy zawieszono do czasu pogrzebu zabitego egzarchy.

Kijów, 13 czerwca. (P.) W prowincjach południowo-zachodnich zjawila się w olbrzymiej liczbie gąsienica, która pokrywa warstwą tory kolejowe, przeszkadzając ruchowi pociągów. Straty w sadach bardzo wielkie.

Nercyńsk, 13 czerwca. (P.) Zaczęto budowę linii kolei amurskiej w kierunku Kuengu.

Berlin, 13 czerwca. (P.) *«Koeln. Ztg.»* ostro odpowiada tej części prasy, która podniosła wrzawę z powodu rzekomego utworzenia nowego trój-przymierza, oraz odosobnienia Niemiec. Co do sprawy macedońskiej, to — zdaniem dziennika — Niemcy powinny stanąć po stronie Austrii, gdyby Austria uznała za stosowne protestować w tak ważnej dla nich sprawie, rozstrzyganej poza jej plecami. *«Frankfurter Ztg.»* pisze: Jeżeli omawiając zjazd w Rewlu. poruszamy sprawę macedońską, to należy wziąć pod uwagę nie tylko los narodowości, mieszkających w Macedonii, lecz wogóle przyszłość panowania tureckiego w Europie. Sprawa macedońska, to pewnego rodzaju lewar, za pomocą którego zamierza się usunąć z Europy Turcję. Nie widać jednak oznak, któreby zwiaśtowały, że kierownicy polityki niemieckiej zamierzają stanąć w obronie dobrego przyjaciela Niemiec, sułtana tureckiego. A na tym właśnie gruncie może rozgorzeć w najbliższej przyszłości walka ożywiona. W Rewlu. przedsięwzięto prawdopodobnie pewne środki w tej sprawie. Miejmy nadzieję, że nie zapomniano też o Austrii, odgrywającej rolę wybitną we wszystkich sprawach tureckich i pragnącej bezwątpienia odgrywać rolę taką i na przyszłość.

Berlin, 13 czerwca. (WI) Filip ks. Eulenburg oskarżony jest także o krzywoprzysięstwo. Oskarżenie to sformułowano na zasadzie listu kompromitującego, znalezionego w posiadaniu świadka Ernsta.

Nowy Jork, 13 czerwca. (WI.) Znany wynalazca dział szybkostrzelnych, Percy Maxim, dokonał dziś prób z nowowynalezionym przez siebie karabinem, nie dającym huku przy wystrzałach. Próby wypadły tak pomysłnie, że rząd Stanów Zjednoczonych zamierza nabyć wynalazek Maxima.

Kraków, 13 czerwca. (WI.) Na wczorajszym wiecu studentów uniwersytetu Jagiellońskiego uchwalono większością głosów nie urządzić strejku z powodu sprawy prof. Wahrnunda. Mimo to młodzież socjalistyczna ma w poniedziałek rozpocząć strejk. Z tej przyczyny istnieje obawa, aby nie doszło do starcia pomiędzy młodzieżą socjalistyczną a narodową i do zamknięcia uniwersytetu.

Paryż, 13 czerwca. (WI.) Nowa sensacyjna zbrodnia wywołała wielkie wrażenie w Paryżu. Przebywający tu atleta rosyjski Czernudow zwałbił do swego mieszkania znaną z piękności damę z półświatka, Vigne, zamordował ją przez poderżnięcie gardła, zrabował klejnoty wartości podobno 83,000 franków i zbiegł. Policja spodziewa się ując rychło mordercę.

Berlin, 13 czerwca. (WI.) Ks. Bülow przyjął dziś na dłuższym posłuchaniu nowego ambasadora amerykańskiego Hilla.

Berlin, 13 czerwca (WI.) Sfery urzędowe zaprzeczają, jakoby generał Goltz miał być mianowany ambasadorem w Konstantynopolu, jak również, że był sekretarz stana, hr. Posadowski, upatrzony jest na stanowisko prezesa naczelnego powiatu poznańskiego na miejsce Waldowa, który zamierza ustąpić ze stanowiska.

Londyn, 13 czerwca (WI.) Sąd wojenny usunął ze stanowiska dowódcę krawoznika *«Gladiator»*, który zatonął dnia 25-go kwietnia r. b. skutkiem starcia z parowcem transatlantycznym *«St. Paul»*.

Petersburg, 14 czerwca (P.) Komisja budżetowa Dumy proponuje następującą formułę przejścia do porządku dziennego nad budżetem ministerium oświaty na rok 1908.

Uznając za niezbędne:

1) wypracowanie wskazówek, kto i w jakim zakresie prowadzić winien sprawę nauczania początkowego w Rosji; na jakich warunkach szkoła początkowa dawać może trwałe wyniki, podnoszące kulturalny i moralny poziom ludności; jakie fundusze na cel ten asygnować winno państwo, organy samorządne; jakie środki przedsięwziąć

należy w celu jaknajrychlejszego rozwoju szkolnictwa w Cesarstwie;

2) wypracowanie projektu ustawodawczego w sprawie opracowania dostatecznej liczby nowych średnich zakładów naukowych, oraz w sprawie równomiernego rozpowszechnienia wykształcenia średniego we wszystkich częściach państwa; ułatwienie i uproszczenie otwierania zakładów naukowych na wspólny koszt państwa i rozmaitych organizacji społecznych; wypracowanie takich przepisów dla prywatnych zakładów naukowych, które, nie pozbawiając władzy rządowej prawa niezbędnego nadzoru, kierowałyby równocześnie inicjatywą prywatną;

3) przedstawienie możliwie jaknajrychlej instytucjom ustawodawczym projektu nowej ustawy uniwersyteckiej i etatów uniwersyteckich; przedstawienie poglądów i propozycji co do zwiększenia liczby uniwersytetów w Rosji, a zwłaszcza co do otwarcia uniwersytetu w Saratowie i zupełnego sformowania uniwersytetu w Tomsku; wyjaśnienie stanu rzeczy w uniwersytecie warszawskim i przedsięwzięcie środków w celu wznowienia w nim wykładow; przedsięwzięcie niezwłoczne istotnych środków w celu przygotowania młodych uczonych do obsadzania katedr profesorskich w dziedzinie wszystkich specjalności;

4) wypełnienie wskazówki Najwyższej i przedstawienie projektu ustawodawczego w sprawie poprawy bytu materialnego personelu nauczycielskiego;

5) przekształcenie istniejących dziś instytutów historyczno-filologicznych w instytucje dla przygotowania nauczycieli dla średnich zakładów naukowych z obszerniejszym programem; przedsięwzięcie niezwłoczne środków w celu przygotowania personelu nauczycielskiego, i w tym celu otwarcia kursów tymczasowych przy okręgach szkolnych i poszczególnych zakładach naukowych;

6) wypracowanie na podstawie danych, otrzymanych od uczonych i instytucji naukowych, przepisów dla wysyłania kandydatów zagranicę;

7) rozwój badawnictwa szkolnego w zakresie, odpowiadającym najpilniejszym potrzebom, z zwróceniem szczególnej uwagi na budowę początkowych szkół wiejskich;

8) przejrzanie przepisów, dotyczących wydawania nagród i zapomóg;

9) zwrócenie baczejnej uwagi na rozwój wszelkiego rodzaju środków dla nauki pozaszkolnej. Duma przechodzi do rozważania poszczególnych pozycji budżetu ministerium oświaty.

Komisje: komunikacyjna i budżetowa Dumy proponują następującą formułę przejścia do drugiego czytania projektu ustawodawczego w sprawie budowy drugiego toru na kolei syberyjskiej:

Uznając postępowanie ministerium komunikacyj w sprawie wykonania robót wstępnych na sumę wyższą od wyasygnowanej przez Radę ministrów, przed rozstrzygnięciem sprawy budowy drugiego toru kolei syberyjskiej i bez zatwierdzenia kosztorysów, za nielegalne, zamknięcie zaś o tem przed Dumą państwową za nieprawidłowe, i wyrażając życzenie:

1) możliwie niezwłocznego przedstawienia przez ministerium komunikacyj danych, mogących wyjaśnić kwestyę budowy drugiego toru na kolei bajkalskiej, i

2) jaknajrychlejszego przedstawienia kosztorysów budowy drugiego toru na innych odnogach kolei syberyjskiej, a to w celu obowiązkowego ukończenia budowy na całej przestrzeni od Tom-ska do Karymskoj do dnia 14-go stycznia 1912 roku.

Duma przechodzi do drugiego czytania projektu ustawy.

Porządek dzienny wtorkowego posiedzenia Dumy obejmuje, między innymi, sprawy następujące: projekt ustawy dla uniwersytetu ludowego imienia Szaniawskiego w Moskwie; projekt ustawy w sprawie budowy drugiego toru na kolei syberyjskiej; odpowiedź ministra skarbu na interpelację w sprawie pogwałcenia art. 118-go ustaw zasadniczych.

Petersburg, 14 czerwca. (P.) „Riecz“ wydrukowała kopię dokumentu, wydanego przez kancelaryę kredytową. Dokument ten przytacza dostownie rozmowę jednego z wydawców gazety „Rusi“, Wiktora Siemionowa z przedstawicielem zarządu petersburskiego międzynarodowego banku handlowego.

W czasie rozmowy tej Siemionow oświadczył, że redakcyja „Rusi“ posiada obfity materiał, któ-

rego ogłoszenie nie byłoby przyjemne dla banku; równocześnie dodawał, że gazeta gotowa jest nie ogłosić nieprzyjemnych dla banku artykułów, o ile ten otworzy jej kredyt w wysokości 50 tysięcy rb., jak to już zrobił inny bank.

Dziś Siemionow zamieszcza odpowiedź w „Rusi“, w której oświadcza, że nie mówił kompromitujących go frazesów i twierdzi, że w rozmowie wyraził jedynie pogląd, iż forma stosunków handlowych gazety z bankami polegać może jedynie na kredycie osobistym wydawcy i prosił o zwiększenie kredytu tego.

14-tu współpracowników „Rusi“ zamieszcilo w niej dziś oświadczenie, że wobec poważnych zarzutów uważają za wskazane, nie czekając na wyrok sądu, postawić dziennik na innych zasadach. Najpóźniej 28 b. m. gazeta zacznie wychodzić na nowych zasadach.

Tyflis, 14 czerwca. (P.) W czasie wymiany strażaków z policją zabity został jeden z uczestników niedawnego napadu na kasę komory celnej. Znaleziono przy nim 13,800 rb.

Urmia, 14 czerwca. (P.) W ciągu ostatniego tygodnia ograbiono 28 wsi, z nich 15 chrześcijańskich. Tłumy zbiegów przybywają do miasta. W piątek kilkuset kurdów napadło na chrześcijańską wieś Ardusza, zostali jednak odparci.

Tokio, 14 czerwca. (P) Donoszą z Portu Artura: W ubiegły czwartek odbyło się odsłonięcie pomnika, wzniesionego przez rząd japoński na cześć poległych przy obronie twierdzy żołnierzy rosyjskich. W uroczystości brały udział specjalnie przez rząd japoński zaproszone deputacje od armii i floty rosyjskiej, z dowódcą 1go syberyjskiego kurpusu armii, generał-lejtnantem Gerngrosem i dowódcą portu władystockiego, kontradmirałem Matusewiczem na czele. Deputacje złożyły wieńce na pomniku. Odsłonięcie pomnika miało charakter bardzo uroczysty i serdeczny. Ze strony japońskiej, prócz przedstawicieli władz miejscowych, uczesniczyła deputacja, przybyła specjalnie z Tokio.

D Z I E N N E.

Horodyszczce, 15 czerwca. (P.) Przy usiłowaniu zatrzymania wysłanych administracyjnie, a zbiegłych włoscian, zabity urządnik, zatrzymano sześciu włoscian, podejrzanych o współudział.

Giełda warszawska.

(Telefonem)

z dnia 15 czerwca.

	żąd.	ofiar.	tran.
4% renta państwowa	79.25	78.25	78.80
5% pożyczka wewnętrzna z 1905 r.	—	—	—
5% „ „ z 1906 r.	97.25	96.25	—
4 1/2% listy ziemskie	90.80	90.00	90.25
4% „ „ „	—	—	—
5% listy zastawne m. Warszawy	92.80	91.80	92.35
4 1/2% „ „ „ Łodzi	86.55	85.60	86.15
4% „ „ „	—	—	—
4 1/2% „ „ „	—	—	—
Akcyje Banku handlowego w Łodzi	—	—	—
Pożyczka premiova 1-ej emisji	360	354	—
„ „ 11 ej emisji	262	256	—
„ „ szlachecka	230	224	—
Lilpopy	522 1/2	515	—
Rudzki	—	—	470
Starachowice	124	120	—
Putkowskie	83	81	—
Czeki na Berlin	46,92 1/2	—	—

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE

Stacyi centralnej K. E. E.

Data.	Barometr sprowadzony do 0° st.	Termometr w st. C.	Wilgotność w %.	Kierunek i siła wiatru	Uwagi
13/VI 1 pp.	742.9	+21.6	41	Pd 5	Z dnia 13/VI Temperatura max. +23.5° C.
13/VI 9 w.	741.8	+16.2	85	Pd W 1	Temperatura min. +8.8° C.
41/VI 7 r.	742.3	+12.7	69	Pd W 1	Opadu 0.0
14/VI 1 pp.	741.4	+25.4	51	Pd W 3	Z dnia 14/VI Temperatura max. +27.5° C.
14/VI 9 w.	740.0	+22.5	69	Pd Z 1	Temperatura min. +13.0° C.
15/VI 7 r.	743.3	+17.5	78	Pn Z 5	Opadu 0.2

Kotwiczny Sarsaparilian F. Ad. Richter i Co.

zalecać szczególnie na wiosnę jako środek **CZYSZCZĄCY KREW** i **USUWAJĄCY WSZELKIE KROSTY, LISZAJE** i t. p. Sprzedaw we wszystkich aptekach i składach aptecznych, a także w składzie głównym **F. Ad. Richter i Co.** w Petersburgu, ul. Mikołajewska № 16. Reprezentanci P. Królikowski i M. Bartoszewski. Główny skład na Łódź **w Aptecce W. Danieleckiego.** ul. Piotrkowska № 130

Biuro Towarzystwa wzajemnego kredytu

Łódzkich Kupców i Przemysłowców

od dnia 15 czerwca mieścić się będzie przy ulicy **PIOTRKOWSKIEJ** № 17, dawny kantor firmy Landau i S-ka. 1091-3-3

№ 4398.

Obwieszczenie.

DYREKCYA

Towarzystwa Kredytowego miasta Łodzi

w zastosowaniu się do § 22 Ustawy, podaje do powszechnej wiadomości, iż zażądane zostały pożyczki na nieruchomości:

- 1) pod № 1314b przy ul. Nawrot, przez Joska Tyllera, pierwotna Rub. 18,000;
- 2) pod № 269 przy ul. Piotrkowskiej, przez Rodzeństwo Joskowicz, dodatkowa Rub. 40,000.

Wszelkie zarzuty przeciwko udzieleniu zażądanych pożyczek stowarzyszeni zechcą przedstawić Dyrekcyi w przeciągu dni 14 od daty wydrukowania niniejszego obwieszczenia.

Łódź, dnia 13 czerwca 1908 r.

1103-1

<p>Théâtre Optique Parisien Piotrkowska 15</p> <p>Wspaniały program w 3 oddziałach. Od d. 12 czerwca do czwartku dnia 18 czerwca.</p> <p>I. Pogrzeb 115 ofiar po eksplozji na pancerniku „Jena“ (z nat.) — Dobre cygaro.</p> <p>II. REHABILITOWANY (dr. — Serce oszukano (dramat).</p> <p>III. Nieuznany talent. Japońskie potpuri (w kol.) Żywe beczki</p> <p>Anons! W piątek 19-go czerwca 1908 r. teatr „Elektro-Biograf“ zostanie przeniesiony do Grand-Hotelu, gdzie nadal pod firmą „Teatre Moderne“ egzystować będzie. 358</p>	<p>Teatr Elektro-Biograf Piotrkowska 86.</p> <p>Wspaniały program w 3 oddziałach. Od d. 14 czerwca do soboty d. 20 czerwca.</p> <p>I. Życie i zajęcie na wyspie Fidyi (z natury w 9 obr.) Życie w zimie w Chamonix (z nt). Ostatni dzień kawalera</p> <p>II. Sumienie lekarza (dram.) Sprawiedliwość czerwono-skórego (dramat.)</p> <p>III. Miłość cygana (dr. w kol.) Niefortunne klehante. Rozszalała symfonia.</p>
--	---

ZIELONO-SWIĄTECZNA OFERTA.

GOTOWA
damska konfekcya

- | | |
|------------------------------------|-------------|
| Kostiumy | od rb. 11.— |
| Palta | „ „ 8.— |
| Spódniczki | „ „ 3.50 |
| Bluzki jedw. czarne z taftu | „ „ 7.75 |
| Bluzki jedw. we wszelkich kolorach | „ „ 8.75 |
| Bluzki batystowe w wielkim wyborze | „ „ 3.50 |



u Emila SCHMECHLA
Łódź, Piotrkowska 95.

934

MARTYN GAGANASZWILI Łódź,
vis-a-vis TEATRU SELLINA. — KONSTANTYNOWSKA 13

Skład Win Koniaków i różnych słodkich Likierów zagranicznych. Russkie wina od 35 kop. do 22 rb. za butelkę. M: 2, 3, 4, 5, 6, 7, 8, a także i zagraniczne WINA po różnych cenach. **KAWIOR** astrahański otrzymujemy dwa razy tygodniowo świeży. Skład WIN i KONIAKÓW M. Gaganaszwilli.

Redaktor odpowiedzialny **St. Łapiński.**

KURSY DLA KOBIET
pod egidą **Katolickiego Związku Kobiet Polekich** w Warszawie, **Marszałkowska 68.**
Kurs nauk trzyletni. Rok pierwszy ogólno-kształcący. Następne dwa z dwoma wydziałami: historyczno-literackim i matematyczno-przyrodniczym. Laboratorium chemiczne na miejscu. Kandydatki przyjmowane są na zasadzie świadectwa z ukończenia gimnazjum lub pensji bez egzaminu. Kandydatki, nie posiadające świadectw podlegają egzaminowi z przedmiotów zasadniczych. Zapisy i egzaminy od 25 maja do 18 czerwca i od 31 sierpnia do 20-go września.
Z powodu okazującej się potrzeby powiększenia lokalu, uczelnia od 1 lipca przeniesiona zostanie **w Aleje Jerozolimskie 19** róg Brackiej (wejście od Brackiej 13) 1054-3-2

Największy wybór
Eleganckich Ekwipaży
zaprzęzonych w rasowe konie, **na śluby, spacer, a także OMNIBUS** na 12 osób z końmi lub bez **dla wycieczek** i t. p. — poleca

„WIEDĘSKA REMIZA“
16. UL. BENEDYKTA 16
Telefonu № 799.
Ceny umiarkowane.

MAGAZYN I PRACOWNIA KRAWIECKA
Leopolda STASKOWSKIEGO
w Łodzi, ulica Przejazd № 12.
Przyjmuje wszelkie zamówienia w zakresie krawiectwa wchodzące z materiałów własnych i powierzonych. Posiada gotowe ubiory męskie, uczniowskie i dziecięce. Wykonywa akuratnie i punktualnie. 864r

!! Dla młodzieży szkolnej !!
Na nagrody oraz podarki za promocyje i listy pochwalne. Książki doborowej treści w pięknych oprawach i bez oprawy na różne ceny od 12 kop.
Na wakacje! Zajmujące książeczki popularno-naukowe z dziedziny historii, geografii i przyrody.
Na przechadzki! Atlasiki botaniczne i zoologiczne z kolorowymi rycinami posiada w wielkim wyborze **Sfaniśław Miszewski** 1099-3-2
Księgarnia i skład nut w Łodzi **ulica Piotrkowska № 87.**

REMIZA I KANTOR PRZEWOZOWY „SAFFRON“
R. SZAFRANOWSKI i S-ka
Konstantynowska № 14, przy teatrze Wielkim Sellina, Filia: Piotrkowska № 133. Telefon № 11.24
Przeprowadzki krytymi meblowymi wagonami i rezerwowymi wozami, opakowania i przechowanie mebli. Ekspedycje towarów na kolej. Wynajem karek i powozów na śluby, spacer, i majówki. Ceny przystępne. 533-104

Pasta „CAMELIA“
Dr. DUVAL, PARIS
usuwa **Piegi, Pryszcze, Wądry, Opaleniznę.**
Składy: Warszawa: L. Spiess i Syn i H. Welt.
Łódź: L. Spiess i Syn i A. Lipiński.
Żądać wszędzie. 764-r9

Dr. med. W. Kotzin
ul. PIOTRKOWSKA 71
Choroby serca i płuc, przyjmuje analizy płwociny, mocz, krwi, wydzielin ropnych itd. Od g. 9^{1/2}—10^{1/2}, i od 4—6. 541r

Dr. Bronisł. Neufeldówna
Chor. kobiece i akuszerya przyjmuje rano od g. 9—10, po poł. od 4—6. 844r
Krótka 5, 1-e piętro.

Dr. Feliks Skusiewicz
Choroby skórne i weneryczne
Andrzeja 13.
Przyjmuje i od 4—8 wieczorem. W niedziele i święta od g. 10—1 po poł. 507—d

Dr. Ark. GOLDENBERG
mieszka jak dawniej **Widzewska 106^A**
Chor. wewnątrz., dzieci i akuszerya. Przyj. od 5—7 po połud., w niedziele i święta od 10 do 12 w poł. 36—r

Dr. I. Silberstrom
ul. BENEDYKTA 7 (róg Promenady).
Choroby weneryczne i moczopłciowe, skóry i włosów. **Radykalne usuwanie zbytecznych włosów z twarzy.** Przyjmuje od 8—11 i pół rano i od 4—8 wiecz., panie od 4—5. 124

Choroby weneryczne, moczopłciowe i skórne
Dr. St. LEWKOWICZ
Zachodnia 33 (obok Lombar. akc.)
Dla panów od 9—12 i od 6—8, dla dam od 5—6 po poł. W niedziele tylko od 9—3 po poł. 1147r

Dr. L. KLACZKIN
Konstantynowska 11.
Syphilis, skórne, wenerycz., choroby dróg moczowych. Przyjmuje od 8—1 rano i od 5—8 w., dla dam od 4—5. W niedziele i święta tylko do 1 rano. 746-r

Dr. H. Szumacher
choroby weneryczne i skórne
Nawrot 2.
Przyjmuje od 8—10^{1/2} i od 6—8 po poł., panie od 5—6. W niedziele i święta od 8—1 r. 637r

Dr. L. PRYBULSKI
CHOROBY WŁOSÓW, SKORNE WENERYCZNE I MOCZOPŁCIOWE
Przyjmuje od godz. 8—1 r. i od 6—8 w., panie od 5—6 po poł., w niedziele od 9—1 rano i od 8—6 po poł. 1420-r—
Ul. Południowa № 2.

Osiadłem się w tutajem mieście jako specjalista chorób skórnych, wenerycznych, płwociny i chorób włosów. Przyjmuje codziennie od 8 do 1 w południu i od 4 do 8 po poł., w niedziele od 8-9j do 1-2j rano i od 4 do 6-9j po południu.
Dr. B. Rejt,
ul. ŚREDNIA № 5. 149r113

Dr. S. KANTOR
Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe. Krótka № 4. Przyjmuje od 8—2 r. i od 6—9 wiecz., panie od 5—6. 1816

Dr. S. SZNITKIND
mieszka obecnie na Średniej № 2.
Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe, Leczenie elektryczną i masażem. Przyjmuje od g. 8—11^{1/2} rano, od 5—8^{1/2} wiecz. 469-r-242

Dr. H. Rosenthal
Choroby wewnętrzne i dziecięce (sp. gorączkowe i zakaż.)
KONSTANTYNOWSKA 7. 1415r
Godz. przyjęć od 9—10 i od 5—7.

W tłoczni „Rozwoju“, Przejazd № 8.

Wydawca **W. Czajewski.**